

Kampania informacyjno-edukacyjna w ramach zadania „Krok do przodu po lepsze jutro” realizowanego przez Stowarzyszenie Słoneczny Dom współfinansowana przez Samorząd Województwa Mazowieckiego

Dramat nie na ekranie – czyli przemoc w rodzinie alkoholowej

Andrzej Gołębiowski
Wyższa Szkoła Handlowa w Radomiu

Tytułem wstępu

W rozgrywającym się dramacie choroby alkoholowej rodziny najbardziej cierpią dzieci. Wychowywane w atmosferze strachu, lęku i samotności, pozbawione zdrowych wzorców postępowania i modeli życia społecznego, nie umieją sobie poradzić z zastaną sytuacją. Rodzi to w nich postawy obronne w postaci: izolacji, ucieczki, braku aktywności, stałego napięcia emocjonalnego¹. Osoba taka to ktoś:

- kto żyje w stałym pogotowiu emocjonalnym,
- kto ciągle „ma się na baczności”,
- kto wyznaje filozofię życiową „aby przetrwać”,
- kto głównie skoncentrowany jest na tym, aby nie stracić,
- kto z trudnością podejmuje ryzyko zmiany.

Prezentowana przez dziecko postawa obronna jest związana z urazami, jakich doznało dziecko. Będąc świadkami przemocy przeżywają obawę o życie swoje lub swoich najbliższych. Przeżywają bunt, nienawiść niepewność i zagubienie połączone z bezradnością. Chaos, jakie panował w rodzinie i jakiego dziecko doświadczało spowodował totalne zagmatwanie emocjonalne dziecka. Efektem życia w takiej rzeczywistości jest oderwanie się od niej, ucieczka w świat swoich zabawek, książek, wyobrażeń. Dziecko tworzy sobie rzeczywistość złudną, ale mającą bezpieczny stopień uporządkowania.²

Co pozwala przetrwać dziecku w rodzinie problemowej?

Obserwując dzieci pochodzące z rodzin, w których nadużywano alkoholu spostrzegamy u nich trzy postawy w stosunku do świata:

¹ W. Sztander, Dzieci w rodzinie z problemem alkoholowym, Warszawa 1995, s. 4.

² T. Hellsten, Wsparcie..., dz. cyt., s. 47 - 49.

- nie ufać – jest to konsekwencja życia w chaosie i sytuacji urazów jakie dziecko otrzymało od życia³,
- nie mówić – to kolejna postawa jaką obserwuje się u dzieci dorastających w bliskim kontakcie z uzależnionym. Jest to swego rodzaju komunikat od dorosłych, który dzieci przyjmują za swój. Taka postawa często skazuje dzieci na samotność. W domu nie mówią, bo strach i niepokój im nie pozwala. Nie mówią też o swoich problemach ludziom spoza rodziny, ponieważ nie pozwala im na to wstyd i pełna napięcia nadzieja, że coś się zmieni, że będzie lepiej, że nie jest tak najgorzej⁴. Dziecko, któremu nie pozwala się mówić o sprawach dla niego najważniejszych, zadaje sobie pytanie: czy warto mówić o czymkolwiek?⁵,
- nie odczuwać – to efekt nauki znieczulania się, czyli niedopuszczenia do siebie uczuć. Prowadzi to do zafałszowania wewnętrznej rzeczywistości człowieka, oddalenia się od prawdy o sobie. Pozwala to jednak uniknąć kontaktu z bolesną rzeczywistością. Ta postawa przypomina „życie w metalowej zbroi”, choć niewygodnej, ale przydatnej⁶. Dramat tych dzieci polega na tym, iż „zamrażając” uczucia bolesne, „zamrażają” też uczucia dobre i przyjemne, takie jak: radość, miłość, czułość czy współczucie.⁷ Te wymienione postawy są tak trwale wpisane w osobowość człowieka, że wynosi się je w całe dorosłe życie.⁸ Zarówno samo dziecko jak i jego rodzina nie jest w stanie samo sobie pomóc, ta pomoc musi przyjść z zewnątrz.⁹

Wspomniana pomoc powinna dotyczyć tak motywowania do zmiany stylu życia, do podjęcia terapii i próby gruntownej rekonstrukcji stylu wychowania w rodzinie, jak również powinna zmierzać do dokonania rzeczowego rozrachunku z przeszłością. Niepokojącym jest w tym kontekście fakt, iż sami dorośli, dokonując podsumowania swojego życia zazwyczaj nie są zdolni do realnej oceny siebie i swoich postaw wobec własnych dzieci. Nie jest to wynikiem ich złej woli, niechęci, czy lenistwa. Jest raczej przejawem braku kompetencji w zakresie autorefleksji i stworzenia jakiegoś realnego obrazu samego siebie i swojego życia. Niektórzy ludzie całe życie postrzegają siebie w kategoriach wyobrażeniowych i opisują swoje życie językiem magiczno – życzeniowym. Język ten, choć bez wątplenia piękny, stoi w

³ W. Sztander, *Poza kontrolą, PARPA*, Warszawa 1993, s. 53. Por. Także, T. Hellsten, *Wsparcie...*, dz. cyt., s. 41 - 43.

⁴ W. Sztander, *Poza kontrolą, PARPA*, Warszawa 1993, s. 54. Por. Także, W. Sztander, *Dzieci ...* dz. cyt., s. 13.

⁵ W. Sztander, *Poza kontrolą, PARPA*, Warszawa 1993, s. 54- 55. Por. Także, J. Mellibruda, *Tajemnice ETOH*, Warszawa 1993, s. 38–39.

⁶ W. Sztander, *Dzieci...*, dz. cyt., s. 15. Por. Także, W. Sztander, *Poza...* dz. cyt., s. 54.

⁷ T. Hellsten, *Wsparcie dla dorosłych dzieci alkoholików*, Ravi, Łódź 2004, s. 42 – 44.

⁸ T. Sakowicz, *Dysfunkcyjność rodziny a resocjalizacja*, Impuls, Kraków 2006, s. 42.

⁹ Tamże, s. 41.

zasadniczej sprzeczności z faktami dotyczącymi życia i obrazu osoby, która się nim posługuje. Jaskrawym przykładem mogą w tym miejscu być słowa, jednej z matek, przebywających a zakładzie karnym, której córeczka przebywa w domu dziecka¹⁰. *Kocham moją córkę, piszę do niej, tak często jak mogę. Pamiętam o jej imieninach, a na ostatnie urodziny przesłałam jej przez moją koleżankę piękny sweterek. Codziennie o niej myślę i codziennie żałuję tego, co zrobiłam, dzisiaj wiem, że nigdy się to nie powtórzy. Dla mnie jest ona najważniejsza w życiu, nie wiem, co bym bez niej zrobiła. Nigdy nie zgodzę się, aby trafiła do rodziny zastępczej, do obcych ludzi, którzy mogą ją źle wychować i źle ją traktować. Kiedy stąd wyjdę znajdę pracę, będziemy mieli piękne mieszkanie i znowu będziemy razem¹¹.*

Szkoda, że te uczucia zrodziły się tak późno, dopiero za murami zakładu karnego i szkoda, że nigdy się nie spełnią i że pozostaną na zawsze w sferze marzeń. Słowa przywołane z rozmowy z matką dziewczynki nigdy się nie spełniły, pozostały tylko marzeniem, któremu życie nadało zupełnie inny kształt.

(Bez) refleksyjność dorosłego świata

Ludzie dorośli często myślą, że jeśli żałują swoich błędów to w ten sposób one się naprawiają, że zranienia i urazy jakoś same się zablźniają i wszystko będzie jak dawniej, jakby żaden dramat się nie rozegrał. Łatwo rozgrzeszają się z krzywd wyrządzonych swoim dzieciom, wierząc, że dzieci ich nie pamiętają albo, że łagodniej przeżyły tragedię przygotowaną im przez własnych rodziców. Rozmawiając z dorosłymi sprawcami przemocy wobec dzieci odnosi się wrażenie, że często nie wierzą oni, iż dzieci cierpią tak samo jak dorośli. A przecież tak naprawdę cierpią bardziej, ponieważ dziecko jest absolutnie bezradne i bezbronne wobec zaistniałej, krzywdzącej go sytuacji. Jest jednak istotna cecha odróżniająca cierpienie dziecka od cierpienia dorosłego człowieka. Dziecko cierpi samotnie i niejako bezgłośnie. Cierpi w milczeniu, bo jak ma powiedzieć, że jego rodzice nie mają dla niego czasu, że jest nieważny, że czuje się kulą u nogi rodziców, „czymś”, co trzyma ich razem w toksycznym, rozpadającym się związku. Jak i komu ma powiedzieć, że ojciec alkoholik ukradł mu pieniądze ze skarbonki, że boi się zaprosić kolegę do domu bo wstydzi się ojca pijaka. Do kogo ma pójść dziecko, gdy jest głodne, bo od trzech dni mama nie gotuje obiadu, bo pije z koleżankami, za pieniądze, które były od babci na buty. W jaki sposób ma

¹⁰ Matka była wychowanką tego samego domu dziecka, gdzie dzisiaj przebywa jej córka. Matka trafiła do zakładu karnego między innymi za znęcanie się fizyczne i psychiczne nad swoją córką. *Dokumenty wewnętrzne Ośrodka Terapii Grupowej dla Ofiar Przemocy Rodzinnej w Radomiu*, Radom 2007.

¹¹ Notatka służbowa z rozmowy dyrektora Katolickiego Ośrodka Adopcyjno – Opiekuńczego z matką w sprawie utworzenia dla jej córki rodziny zastępczej, Radom 2007.

powiedzieć dziewczyna, że ojciec ją gwałci. Badania wskazują, iż połowa ofiar gwałtu nie przekroczyła dwudziestego roku życia¹².

Przywołane sytuacje dziecka krzywdzonego są świadectwem jego ogromnego bólu. To jest tak ogromny ból, że zamyka usta, powoduje ten rodzaj beznadziei i rozpacz, że chciałoby się przestać istnieć, chciałoby się zniknąć. Przemoc seksualna jest tym rodzajem agresji, który upadła ofiarę a szczególny sposób, raniąc ją we wszystkich wymiarach¹³. W świetle powyższych uwag należy zauważyć, iż samotność dziecka może być wynikiem dramatycznego cierpienia, którego doświadczyło ono w rodzinie, a którego źródłem byli rodzice.

Tytułem podsumowania z nutą optymizmu

Czy tak już ma pozostać? Czy na taki świat powinniśmy się godzić? Czy już nic nie da się zrobić? Nie! Zmiana jest zawsze możliwa i ta zmiana zależy od każdego człowieka. Jest uzależniona od postawy jaką przyjmie świat wolny od przemocy. Choć widać wyraźnie w świetle poczynionych uwag, że całe społeczeństwo jest niejako „naznaczone przemocą”. W tym kontekście konkretnym wyzwaniem dla współczesnej polityki społecznej, pomocy społecznej oraz pedagogiki humanistycznej, jest ukazanie dzieciom (ofiaram przemocy) świata dobrego i przyjaznego. Pedagog powinien umieć przekonać wychowanka, iż istnieje taki świat i powinien umieć tym światem zafascynować młodego człowieka. Z tej fascynacji popłynie siła i tęsknota zarazem do zmiany stylu życia. Często bowiem ofiary przemocy nie dostrzegają innego świata, a nawet gdy go widzą nie znajdują siły w sobie, aby ku temu światu wyruszyć. Pozostają często bierni i przyjmują z rezygnacją to co oferuje im świat, nawet w sytuacji, gdy tym podarunkiem jest przemoc. Wyjście ze świata przemocy, świata bez wątpienia niewygodnego i raniącego, ale jednak znanego, wymaga jednak odwagi, której często ofiarom przemocy brakuje. Zadaniem zatem osób pracujących z ofiarami przemocy domowej jest dodawanie odwagi, budowanie nadziei i odbudowywanie poczucia własnej wartości, a często i godności. Warto budować koalicje przeciw przemocy. Warto rozbudzać w społeczeństwie ducha odwagi przeciwstawiającej się przemocy i jej sprawcom. Solidarność społeczna ma rzecz przeciwdziałania przemocy staje się dzisiaj realna alternatywa mogąca zmienić obraz „świata naznaczonego przemocą” w obraz świata szczęśliwego. Na taki świat zasługuje każdy człowiek.

¹² J. L. Herman, Przemoc, uraz psychiczny i powrót do równowagi, GWP, Gdańsk 2000, s. 72.

¹³ C. Madanes, Seks miłość przemoc, psychoterapia sprawców i ofiar, GWP, Gdańsk 1999, s. 192.

